

Zakłady Papiernicze w Kaletach ~Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

OPUSZCZONA FABRYKA

Największym zabytkiem industrialnym powiatu tarnogórskiego jest fabryka celulozy i papieru, znajdująca się w małym miasteczku Kalety. Położona jest niedaleko centrum, przy ulicy Fabrycznej i Powstańców Śląskich. Trudno jej nie zauważyć, gdyż komin zakładu góruje nad miasteczkiem, a sam obiekt jest bardzo charakterystyczny. Spoglądając na fabrykę od razu rzuci nam się w oczy, jej fatalny stan dzisiejszy. Niektóre jej części możemy spokojnie nazywać ruinami. Trzeba sobie uświadomić, iż w przeszłości był to jeden z największych zakładów tego typu w Polsce, a zaraz po drugiej wojnie światowej kaletańscy specjaliści na nowo budowali przemysł papierniczy w naszym kraju. W najgorszym stanie jest oddział celulozowni, który uległ już zupełnemu zniszczeniu przez co grozi zawaleniem. Inne części wcale nie mają się lepiej i większości są opuszczone. Fabryka już nigdy nie wyprodukuje ani grama papieru, który definitywnie zaprzestała wytwarzać w 2008 roku.

Wnętrza fabryki w większości są opuszczone, dlatego też praktycznie nic się w nich nie ostało. Jednak sam zakład jako kompleks wielu budynków ma zupełnie inną wartość. Można podziwiać tu dawną architekturę industrialną. Większość budynków była sukcesywnie przebudowywana. Dlatego do dzisiejszych czasów przetrwało niewiele budowli pamiętających początki istnienia zakładu. Niemniej jednak można tu znaleźć kilka perełek. Wchodząc na zakład głównym wejściem, niemal od razu możemy zauważyć mały budynek. Jest to dawna siedziba dyrekcji, powstała jeszcze w XIX wieku. Ciekawostką jest fakt, że zachowała się praktycznie w niezmienionej formie przez ponad 100 lat. Budynek swoją pierwotną rolę pełnił do lat 30-tych ubiegłego wieku. Później zorganizowano tutaj zakładowe laboratorium, które działało do końca istnienia zakładu. Naprzeciw starej siedziby dyrekcji przetrwała jedyna oryginalna ściana pierwszego budynku papierni, który wybudowano w 1899 roku. Cała reszta oddziału została wielokrotnie przebudowana, dlatego ściana ta jest jednym z ciekawszych obiektów jakie możemy spotkać na zakładzie.



Aż dziw bierze, że nikt nie wykorzystał tego pejzażu dla zrobienia jakiegoś filmu wojennego. Miejsce to powinno się zobaczyć głównie po to, by zrozumieć co może się stać z prężnie działającą fabryką w ciągu kilkunastu lat. **DO WNĘTRZ BUDYNKÓW ABSOLUTNIE NIE WOLNO WCHODZIĆ.** Grozą zawaleniem co stanowi ogromne

niebezpieczeństwo, nawet dla życia. Nie trudno zauważyć tu samoistnie odpadające od muru cegły, czy nawet całe jego fragmenty. Dlatego też, samo oglądanie z zewnątrz zniszczonych zabudowań, jest wystarczającym doznaniem.



JAK PO WOJNIE

Tuż za papiernią, pojawia nam się niepozorna hala pochodząca również z 1899 roku, od zawsze pełniła rolę magazynu. Niestety zawalił się już tutejszy dach, który był wpisany do rejestru zabytków. Idąc dalej w kierunku ruin celulozowni możemy napotkać na mały bardzo zniszczony budynek, mieszczący się tuż przy ulicy fabrycznej. Jego powstanie datujemy na rok 1790, a więc prawie 100 lat wcześniej od powstania fabryki celulozy. Został wzniesiony przez Johana Ferdynanda Koulhassa. Ów przedsiębiorca, kuźnik i prekursor nowoczesnego hutnictwa na Śląsku, zorganizował w nim fabrykę noży, łyżeczek, widelców i guzików. Dla fabryki papieru pełnił rolę jednego z licznych magazynów. Niestety obiekt był też kilkakrotnie przebudowany. Mimo tego, część frontowej ściany jest niezmienną od samego początku jego istnienia.

Z ciekawostek wynotować trzeba, że na terenie fabryki istnieją jeszcze pozostałości po koncernie Natronag (1918-1945). Na szczycie szybu windowego papierni, możemy znaleźć przepięknie wkomponowany znak firmowy ówczesnej spółki. Jej nazwa została zaś uwieczniona, na murze tutejszej kotłowni. Mimo iż napis w okresie PRL został pieczołowicie zamalowany, dzisiaj przebił przez farbę i znów dane nam jest go oglądać.

Na terenie Kaletańskich Zakładów Celulozowo Papierniczych jest jeszcze jedno miejsce godne uwagi - nieczynny od 1991 roku oddział celulozowni. Warzono tutaj celulozę, z której powstawał papier. Co prawda oddział jest najstarszym, bo wybudowano go 1884 roku, na próżno szukać tu aż tak sędziwych budynków. Większość została przebudowana, nie mniej jednak jest to zabudowa w większości pochodząca jeszcze z przed II Wojny Światowej. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie jej stan dzisiejszy. Celulozownia jest najsmutniejszym i zarazem najstraszniejszym miejscem fabryki. Są to właściwie ruiny

Zakłady Papiernicze w Kaletach ~Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

budynków, które stanowią symbol upadku zakładu. Już dla samego oglądania oddziału potrzeba mocnych nerwów. Zawalone dachy i mury, mnóstwo zalegających cegieł, wybite szyby w oknach, o to co możemy tutaj zastać. Większość zabudowań wygląda jakby przed chwilą przeżyły bardzo silny nalot bombowy. Z niektórych budynków pozostał już tylko żelbetonowy szkielet.



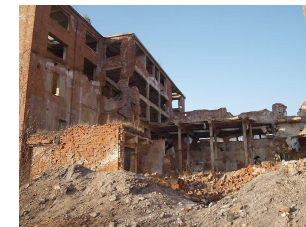
zostały wybudowane przez Kaletańskie Zakłady Celulozowo Papiernicze. Niestety, niedostateczna ilość inwestycji w park maszynowy doprowadziła do powolnego upadku fabryki oraz sukcesywnego spadku jej produkcji. Gdy nastąpiło przeobrażenie gospodarcze roku 1989 roku, przestarzały zakład nie mógł już ich wytrzymać. W 1991 roku zamknięto oddział celulozowni, a w 1994 ogłoszono upadłość fabryki.



HISTORIA

Budowniczym zakładu był Hrabia Guido Henckel von Donnersmarck, właściciel licznych hut i kopalń oraz wspaniałej rezydencji w Świerklańcu. Jako lokalizację wybrał Kalety z kilku przyczyn. Wioska ta znajdowała się wśród bujnych lasów, więc podstawowego środka produkcji. Poza tym przepływa tędy rzeka Mała Panew, która mogła dostarczać wodę i odbierać ścieki produkcyjne. Dodatkowo hrabia posiadał w Kaletach własny tartak. Fabryka celulozy powstała w 1884 roku. By zwiększyć jej rentowność postanowiono produkowany surowiec przetwarzać na miejscu. Dlatego już w 1899 roku wybudowano papiernię, gdzie początkowo zainstalowano dwie maszyny papiernicze. W 1900 roku fabrykę przekształcono w spółkę akcyjną, by mogła wejść w konsorcjum z podobną sobie fabryką w Dąbiu pod Szczecinem.

W 1918 roku konsorcjum zostało przejęte przez niemiecki koncern Natronag. Rok 1922 przynosi kolejne zmiany, Kalety stają się częścią nowo powstałego Państwa Polskiego. Wtedy też rozpoczął się okres największego prosperity zakładu. Jedną z najważniejszych dat jest 1925 rok, wtedy uruchomiono tutaj workownię, nieco później zakupiono największe i najnowocześniejsze maszyny papiernicze, jakie znajdowały się ówczesnie w Polsce. Liczne inwestycje sprawiły, że przed Drugą Wojną Światową fabryka wytwarzała 9,6% całej produkcji papieru oraz 20,1% celulozy w naszym kraju. Była też największym krajowym producentem papierów natronowych. Najtrudniejsze chwile zakład przeżył pod koniec wojny. W 1945 roku uciekający stąd Niemcy popalili fabrykę, dodatkowo przelatujące samoloty zrzuciły na nią kilka bomb zapalających. Tylko dzięki natychmiastowej i brawurowej akcji gaśniczej pracowników, zakład nie spłonął doszczętnie. Mimo tego odbudowa trwała aż do 1946 roku. Po roku 1945 zmienił się ustrój, który nie był już tak przychylny dla kaletańskiej fabryki. Odgórne decyzje, pozbawiły ją większych inwestycji. Powstały nowe większe zakłady w Świeciu i Ostrołęce, które przejęły prym w krajowej produkcji papieru. Rozpoczął się czas, gdy na barkach zakładu powstało prawie całe tutejsze miasteczko. Wszystkie większe osiedla, przedszkole, żłobek, technikum, dom kultury, stadion, ośrodek sportowy i wiele innych,



TAK NA UCHO...

Kaletańskie Zakłady Celulozowo Papiernicze są postawione w stan likwidacji od 2002 roku. Dzisiaj na terenie zakładu działa kilka drobnych spółek, w których pracuje około 100 osób. Trzeba sobie uświadomić, iż w latach świetności zakładu w jej murach zatrudnienie znajdowało tutaj prawie 2000 pracowników. Oddział papierni, makulaturowni, celulozowni, kotłownia, turbinownia i kilka magazynów są całkowicie opustoszałe. Fabryki z roku na rok jest coraz mniej. Jej majątek jest zaś sukcesywnie wysprzedawany, by pokryć dość znaczne zadłużenie. Poza tym, jeszcze całkiem niedawno grupki ludzi rozkradały ją wybierając wszystkie elementy, które można odsprzedać jako złom, łącznie z częściami zbrojeń budynków. Patrząc na to w jakim tempie znikają mury starej fabryki i jak szybko niszczej wydaje się, że za kilka lat nie będzie już czego w Kaletach podziwiać.

Autorem tekstu oraz zdjęć poświęconych Kaletańskim Zakładom Celulozowo Papierniczym jest Lukasz Skop; w sprawie reklamy na niniejszej stronie należy kontaktować się bezpośrednio z Autorem pisząc na adres:

prince86-86@o2.pl

Zakłady Papiernicze w Kaletach ~Zobacz z bliska

Portal Powiatu Tarnogórskiego www.tg.net.pl

